

wtorek, 08.07.2025

Wspomnienie św. Jana z Dukli, prezbitera

Wzór pokory i cierpliwości... Święty Jan z Dukli urodził się na galicyjskiej ziemi, na przełęczu Karpackiej, w Dukli w 1414 r. Został dobrze wychowany przez bogobojnych rodziców.

Rodzice posłali go do szkół w Krakowie. Jako młodzieniec otrzymał od Boga powołanie kapłańskie i zakonne. Wstąpił do Zakonu Franciszkanów Konwentualnych. Został wyświęcony na kapłana. Pracował w Krośnie i we Lwowie. Pod wpływem św. Jana Kapistrana przeniósł się do franciszkanów obserwantów, czyli bernardynów. I tu zasłynął jako kaznodzieja, wytrwały spowiednik, szerzyciel czci do Męki Pańskiej i Matki Bożej. Pod koniec życia stracił wzrok. Umarł w uroczystość św. Michała Archanioła, w środę 29 września 1484 r. Jan Paweł II kanonizował go 10 czerwca 1997 r. w Krośnie. Relikwie jego spoczywają w Dukli. Św. Jan z Dukli jest patronem diecezji przemyskiej. Co to znaczy, że jest naszym patronem? jakie wnioski z tego wynikają dla nas? Wynikają z tego dwa główne zadania. Po pierwsze, mamy uznać, że św. Jan jest naszym niebieskim opiekunem i orędownikiem. Stąd też winniśmy mu polecać często sprawy naszego życia. Drugie zadanie, jakie mamy wobec naszego patrona w niebie – to naśladować go w życiu. Każdy święty zostawia nam swoje chrześcijańskie życie jako testament do realizowania. Wszyscy jesteśmy zobowiązani ten testament rozpoznać i go wypełniać w kontekście naszego powołania, czyli inaczej mówiąc: jesteśmy zobowiązani do naśladowania naszych świętych. Pytamy się dzisiaj na nowo, jakie przesłanie zostawił nam św. Jan z Dukli, w czym go winniśmy naśladować? By odpowiedzieć na to pytanie, sięgnijmy do modlitwy: „Boże, Ty obdarzyłeś błogosławionego Jana z Dukli, kapłana, cnotami wielkiej pokory i cierpliwości, spraw, abyśmy naśladowując jego przykład, otrzymali podobną nagrodę”. Św. Jan z Dukli wyznawał wiarę nie tylko w swoich kazaniach, ale przede wszystkim swoim życiem. Jak wyznajesz wiarę jako ojciec, jako matka, żona, mąż, dziecko, synowa, zięć? Czy Bóg zajmuje w twoim życiu pierwsze miejsce? Jeżeli w życiu Pan Bóg jest naprawdę na pierwszym miejscu, to wszystko się właściwie układa. Wiarę wyznajemy nie tylko w kościele, na modlitwie, ale całym swoim życiem. Dzisiaj, Bogu dzięki, nie prześladowają nas za wiarę. Nie idziemy do więzień, nie zwalniamy nas z pracy. Nie mamy niepokoju o konsekwencje naszego świadectwa o wierze.

Pan Bóg nie lubi ludzi pysznych, a popatrzmy na świat, w którym żyjemy. Ileż mamy niepokornych mężów, żon, dzieci, kierowników. Jest w nas taka tendencja, by drugimi rządzić, zaś Chrystus każe nam służyć drugim, a rozporządzać sobą, panować nad sobą.

Umiej być pokornym. Spójrz na Maryję. Ona u św. Elżbiety wyznała: „bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej [...] strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych” (Łk 1,48a. 52).

Św. Jan z Dukli to mąż wielkiej cierpliwości. Potrzeba nam dziś dużej cierpliwości, cierpliwości w chorobie, w niesieniu krzyża, także cierpliwości w patrzeniu na zło. Gdy patrzymy na okrucieństwa toczących się w świecie wojen, na cierpienie i śmierć niewinnych ludzi, pytamy, dlaczego Pan Bóg nie reaguje, dlaczego natychmiast albo rychło nie ukarze złoczyńców. Nie czyni tego, bo jest bardzo cierpliwy.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/125682/nd/Sw-Jan-z-Dukli-wzorem-pokory->

[i?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop](https://www.niedziela.pl/arttykul/125682/nd/Sw-Jan-z-Dukli-wzorem-pokory-?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop)